

23. Więcej pracy i większe cuda.

4 styczeń 1853 rok: Od wielu miesięcy mam tę pewność, że Pan w swoim czasie wyśle na swoje dzieło większe sumy pieniędzy. Wreszcie wysłuchane zostały moje modlitwy. Usłyszałem, że mam dostać 8100 funtów od pewnej grupy chrześcijan. Widzę, że opłaca się czekać na Boga! Wiem, że wszyscy, którzy to czynią nie zawiodą się. Wiara i wytrwałość często wystawiane są na próbę, ale chwalcy Boga nie zostaną zawstydzeni.

Nie zdziwiło mnie to, że otrzymam tak wielką sumę pieniędzy, bo przecież na nią czekam. Czy nie jest to wspaniałe, że we wszystkim możemy polegać na Bogu?

26 Maj: Bieżące wydatki związane z pracą Instytucji do rozpowszechniania Pisma nie były w ostatnich dziewiętnastu latach tak duże jak obecnie, co oczywiście jest rezultatem tego, że jej działalność zwiększyła swój zasięg. A wsparcie Pana w tej sprawie również było bardzo bogate.

Czekanie na Boga zawsze się opłaca, Bóg sowicie to wynagradza. On słyszy wołanie swoich dzieci, które pokładają w Nim swoją nadzieję.

Lecz aby modlitwy zostały wysłuchane, chrześcijanin musi zanosić je przed Oblicze Boga poprzez Syna Jego Jezusa Chrystusa i w Jego Imieniu, bo tylko On na to zasłużył i jest tego godzien aby przez Niego przychodzić do Boga.

Żaden człowiek nie może liczyć tu na swoje zasługi i na to że on sam jest tego godzien.

Czy naprawdę uwierzyłeś Jezusowi? Czy zaufałeś Jemu, że tylko On może uratować twoją duszę? Zwróć na to uwagę, że twoja własna sprawiedliwość nie daje ci najmniejszych szans abyś został wysłuchany.

Jeśli wierzysz w Pana Jezusa, i jeśli prosisz o coś Boga i chcesz aby Bóg ci to dał, to wiedz, że musi być to tylko po to, aby Bóg odebrał chwałę.

Żalóżmy, że mamy właśnie takie pragnienie aby prosić Boga o coś co przyniesie Mu chwałę i będzie służyło ku zbudowaniu innym, to musimy być wytrwali w modlitwie, i prosić tak długo, aż otrzymamy to o co prosimy. Oprócz tego musimy wierzyć, że Bóg nas słyszy i odpowie na nasze modlitwy.

Często zawodzimy i rezygnujemy, ponieważ nie potrafimy tak długo prosić aż otrzymamy, albo po prostu nie zależy nam aby otrzymać to o co się modlimy. Jeśli w modlitwach będziemy o tym pamiętać, to z pewnością zostaną one wysłuchane.

9 Październik: Dzisiaj rano, przed śniadaniem czytałem z Ewangelii Łukasza z siódmego rozdziału, o tym jak Pan Jezus wskrzesił zmarłego syna pewnej wdowy. Czytając tę historię serce me podniosło się do Boga i powiedziałem: „Panie Jezu, Ty i dzisiaj masz tę samą moc. Ty możesz wyposażyć mnie we wszystkie potrzebne mi środki na budowę Twego dzieła. Uczyni to proszę!”

Mniej więcej pół godziny później otrzymałem 230 funtów, które były przeznaczone aby je zużyć tam, gdzie była największa potrzeba. Radość jaką mi dają wysłuchane modlitwy nie jestem w stanie opisać. Zdecydowałem, że będę czekał na Boga i że nie będę próbował działać na własną rękę – bo to nie jest Biblijna droga wychodzenia z doświadczeń. Na funduszu budowlanym znajdują się obecnie tysiące funtów przeznaczonych na budowę i nie śmie użyć ich na inne cele.

Dusza moja chwali Pana za wszystkie dobra jakie mi wyświadczył!

Jeśli chodzi o wiarę, to zdrowy rozsądek jest przeciwny wierze i mówi ci coś zupełnie innego, zaczyna wszystko argumentować. Kiedy wiara mówi ci - czekaj na Pana i krocź Jego drogą, rozsądek mówi – zacznij sam działać. Gdybym był świeżo nawróconym, pewnie powiedziałbym: „Chyba nic nie zaszkodzi jakbyś trochę z tych pieniędzy wziął, które przeznaczone są na budowę? Bóg da ci jeszcze pieniądze na sieroty, to wtedy oddasz“.

Ale za każdym razem kiedy staramy się pomóc sobie samemu, coraz ciężiej jest nam potem czekać na Boga. Wreszcie zdani jesteśmy już tylko na siebie samych i na własne pomysły, pomysły cielesnego człowieka. I tym sposobem zwycięża niewiara.

Jakże innaczej jest kiedy ktoś czeka na wyznaczony przez Boga czas i wygląda Jego pomocy i zbawienie! Kiedy wreszcie wytrwasz i kiedy po tak wielu godzinach spędzonych na modlitwie połączonej z wiarą, przychodzi pomoc, jakże cudowne jest to dla ciebie! Jakże wynagrodzona zostaje dusza, która zaufała Bogu i cierpliwie czekała na Jego ratunek! Jeśli jeszcze nie zacząłeś kroczyć ścieżką posłuszeństwa, to uczyni to teraz! A zobaczysz jak cudowna jest radość, którą przynosi ze sobą wiara.

15 Grudzień: Wysławiam Pana i modlę się do Niego. Wywyższam Go i wychwalam za Jego miłość i wierność, za to że rok po roku mogę mu służyć i że On wyposaża mnie we wszystko co potrzebne jest w tej służbie. Gdyby mnie Pan nie wspierał i posilał szybko opadłbym ze sił i zostałbym powalony. Dzięki temu, że Pan mnie posila i wzmacnia mogę posuwać się do przodu w mojej służbie. Nawet moje zdrowie jest teraz lepsze niż 20 lat temu. Już od wielu lat rozpowszechnianie Biblii stawało się coraz ważniejsze. Moce ciemności nieustannie próbowały okraść Kościół ze Słowa Bożego. Nie ominąłem żadnej okazji aby przyczynić się do tego, aby Biblia dotarła do najdalszych zakątków świata. Wiele dzieci Bożych rozproszonych po całym świecie dopomagało mi w tym. Dzięki nim tysiące Biblii poszło w świat.

Jeśli poświęciłeś dużo czasu na rozdawanie traktatów i do tej pory nie widziałeś owoców twej pracy, to chciałbym ci udzielić pewnych wskazówek, na co w twojej modlitwie musisz koniecznie zwrócić uwagę:

- Jeśli twoja służba przyniesie coś dobrego, to pamiętaj abyś w twoich modlitwach i rozmyślaniach nad Słowem Bożym, za całe okazane dobro podziękował Bogu i oddał Mu chwałę. Bo jeśli będziesz szukał chwały dla siebie, to wiedz, że Mistrz odstawi cię na bok, jako naczynie nieprzydatne, nie nadające się do służby dla Niego. Aby być użytecznym w służbie dla Pana, trzeba mieć serce szukające jednego – aby we wszystkim wywyższony został Pan.
- Swoją służbę zaczynaj od gorliwej i wytrwałej modlitwy. Nie licz na to, że zbawienie duszy uzależnione jest od ilości rozdanych traktatów. Nie od milionów rozdanych traktatów zależy czyjeś zbawienie. Ale może być tak, że jeden jedyny traktat może okazać się błogosławieństwem dla duszy. Nie możesz kierować się tym, że wszystko zależy od twojego własnego wysiłku jaki wkładasz w swoją służbę, ale musisz liczyć na Pana, bo wszystko od Niego zależy.

- Pracuj wytrwale, niezależnie czy czas jest dogodny czy nie. Wchodź przez wszystkie otwarte drzwi, bądź gorliwy, pracuj tak jakby wszystko zależało od ciebie. To jest największa tajemnica jeśli chodzi o to aby ci się w twojej służbie powiodło: Pracuj wytrwale, bądź pilny i zaufaj Panu aż przyjdzie czas na żniwo.
- Módl się, i z wiarą oczekuj na działanie Pana. Musisz mieć pewność tego, że otrzymasz to o co prosisz.
- Załóżmy, że możemy długo nie widzieć działania Pana i może okazać się to dla nas jako próba wiary. Załóżmy, że odejdziemy z tego świata i nigdy nie zobaczymy owoców naszej pracy. W każdym bądź razie, możemy być jednego pewni – że jeśli dobrze wykonujemy naszą pracę – na pewno czeka nas sowita zapłata, w dniu przyjścia Pana zbierzemy wielkie żniwo.

Z początkiem rozpoczęcia nowej fazy pracy, było w sierocińcu w Ashley Down 300 dzieci. Podczas tego roku przyjęliśmy jeszcze 30 dzieci, tak że w sumie było teraz 330 dzieci. Od kwietnia 1836 roku aż do maja 1854 roku podlegało naszej opiece 558 dzieci. Podczas ostatniego roku przechodziłem taką próbę wiary jakiej jeszcze do tej pory nie znałem. Moja ukochana córka, moje jedyne dziecko które do tej pory przeżyło, która od wielu lat była osobą wierzącą, ciężko zachorowała.

Chorba, która z początku była zwykłą gorączką, została zdiagnozowana jako niewyleczalny tyfus. Zdawało się, że nie ma żadnej nadziei na poprawę. Zwycięstwo przyszło przez wiarę. Moja ukochana żona i ja złożyliśmy wszystko w ręce Pana, a On był z nami w tym doświadczeniu. Moja dusza była spokojna, zaufałem mojemu niebiańskiemu Ojcu. Dwa tygodnie ciężko chorowała, a gdy się jej nieco poprawiło udała się w podróż do Clevedon, aby tam się wykurować.

Ze wszystkich prób wiary była to dla mnie najcięższa próba. Ale dzięki Bożej łasce mogłem cieszyć się w Panu, a On dał mi to czego życzyło sobie moje serce.

Bóg okazuje swoją wierność tym, którzy w Nim nadzieję pokładają.